

# Skradziono z cmentarza pomnik Rokossowskiego

1 sierpnia 2020

W Legnicy skradziono pomnik marszałka Konstantego Rokossowskiego, który stał na terenie lapidarium na cmentarzu komunalnym. Figurę o masie 600 kg wyciągnięto przez wyłamane bramy cmentarza. Trwają poszukiwania sprawców kradzieży.

Do zdarzenia doszło w nocy ze środy na czwartek, 30 lipca. Policji udało się znaleźć posąg z odciętą głową. „W tej chwili trwa zabezpieczanie śladów i szukanie sprawców” – poinformowała Jagoda Ekiert z legnickiej policji.

Ambasada Rosji zażąda od polskich władz znalezienia i ukarania winnych zbezczeszczenia pomnika marszałka Konstantego Rokossowskiego, poinformował w piątek RIA Novosti ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce Siergiej Andriejew. „Prześlemy list do polskich władz – do Ministerstwa Kultury, które tutaj odpowiada za politykę pamięci, kopię do MSZ. Wyrażamy oburzenie, zdecydowany protest i apelujemy do polskich władz o znalezienie winnych i ich ukaranie” – powiedział ambasador. Według niego w tym roku odnotowano około dziesięciu takich przejawów wandalizmu wobec radzieckich pomników, z reguły ma to miejsce na cmentarzach wojskowych.

„Niestety, ta praktyka się nie kończy. Bezpośrednio kojarzymy ją z tą atmosferą, która powstaje w polskim społeczeństwie – atmosferą konfrontacji z Rosją, przepisywaniem historii, zaprzeczaniem misji wyzwoleniczej Armii Czerwonej, próbami zrównania Związku Radzieckiego z hitlerowskimi Niemcami za wybuch II wojny światowej” – powiedział rozmówca agencji.

„Sputnik” poprosił o komentarz niezależnego publicystę Stanisława Remuszko. „Jestem przeciwny zwałaniu pomników, niszczeniu miejsc pamięci po II wojnie światowej, cmentarzy, płyt. Z całą pewnością Polska została wyswobodzona spod

okupacji hitlerowskiej przez Armię Radziecką. Bez dwóch zdań. Ci, którzy temu zaprzeczają, mijają się z prawdą historyczną” – uważa dziennikarz. Według niego to jest jakaś złośliwość, niechęć, nienawiść, wrogość do Rosji ogólnie. „Ale przecież prawda jest taka, jaka jest. Akurat nie mam do marszałka Rokossowskiego żadnego szczególnego stosunku ani w prawo, ani w lewo. Jest to pomnik żołnierza radzieckiego. Obalanie tych pomników, nie mówiąc o obcinaniu głów, to jest koszmarnie” – stwierdził z oburzeniem.

Jak sądzi, niewielu w Polsce dzisiaj podziela jego pogląd. Jego zdaniem wielu Polaków chowa urazy z czasów zaborów, a może nawet z czasów jeszcze wcześniejszych. „Ale przecież świat się zmienia, czas idzie naprzód. Natomiast resentymenty antyradzieckie, antyrosyjskie pozostały, i ja to widzę, czytam, słyszę. A teraz zamiłowanie do sojuszy, szczególnie militarne ze Stanami Zjednoczonymi... Mnie to bardzo niepokoi. Dlatego że ja, jako Polak, chciałbym, aby na polskiej ziemi nigdy nie stacjonowały niepolskie wojska. Tak ja bym chciał. I już. A tutaj słyszę o tym, że ma tu być kontyngent, amerykański – kilka tysięcy” – dzieli się obawami pan Remuszko.

To, co stało się z pomnikiem, nazywa barbarzyństwem. „Jeszcze w czasach średniowiecza powstało takie powiedzenie: zabójstwo albo kara in effigie – co po łacinie znaczyło „w zastępstwie”. Jak nie można było dokonać jakiegoś czynu na tym, kogo się nie cierpiało, to wieszano się jego pomnik, albo wieszano się jego obraz. Jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe, skąd bierze się ta wrogość, niechęć, nienawiść do absolutnie pokojowo usposobionej, przynajmniej w stosunku do Polski, Rosji. Nie to, żeby ją kochać, ale dlaczego nienawidzić? Niestety, w Polsce ta nienawiść do Rosji coraz bardziej się szerzy. Tego nie rozumiem” – powiedział Stanisław Remuszko.

Niedyplomatycznie, w ostrych słowach o incydencie wypowiedział się inżynier Wojciech Kowalski z Warszawy. Jego zdaniem „burzenie pomników jest objawem zdziczenia obyczajów, braku

kultury, a szczególnie niszczenie pomników ludzi, którzy dla Polski byli ogromnie zasłużeni”.

„Nigdy polska armia nie była tak dobrze zorganizowana i tak dobrze zarządzana, jak za czasów marszałka Rokossowskiego. W tej chwili nie wiem, czy zniszczyli to złodzieje, czy zniszczyli to idioci pod wpływem propagandy IPN-owsko-Pisowskiej? Trudno mi się na ten temat wypowiadać; po prostu wstydę się, że wśród Polaków są tacy złodzieje, tacy debile, którzy dopuszczają się niszczenia pomników ludzi, którzy zasłużyli się dla Polski, a jeszcze bardziej pomników tych ludzi, którzy oddali życie za to, żeby Polska w ogóle istniała. Ci ludzie nie chcą przyjąć do wiadomości, że gdyby nie Rosja, gdyby nie Armia Czerwona, to Polski ani Polaków by nie było. I to przyznają wszyscy historycy zachodni, wszyscy normalni ludzie”.

„Natomiast w Polsce ogarnięci jakąś nienawiścią, specjalnie zdegenerowani w szkołach sprowadzonych do poziomu szkółek parafialnych wyprawiają takie dziwne rzeczy. Co tu więcej mogę dodać?” – reasumował Wojciech Kowalski w związku z kolejnym incydentem związanym z burzeniem w Polsce pomników ku czci żołnierzy Armii Czerwonej, walczących i poległych w walce z nazizmem.

Pomnik Rokossowskiego został wzniesiony na cmentarzu komunalnym Armii Czerwonej. Rzeźba była częścią ekspozycji Legnickiego Muzeum Miedzi. Postać Rokossowskiego budzi w Polsce kontrowersje. Z jednej strony dowodzone przez niego wojska I Frontu Białoruskiego wyzwoliły Polskę spod okupacji hitlerowskiej, a on sam traktował swoją historyczną ojczyznę z wielką miłością i szacunkiem. Z drugiej strony dowódca wojskowy jako Polak z pochodzenia, z punktu widzenia polskich nacjonalistów, po wyzwoleniu Polski reprezentował Związek Radziecki.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com) [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: [WolneMedia.net](http://WolneMedia.net)